

Hard rock łączy pokolenia. 7 Gotta Go Festival

Data publikacji: 9.10.2017 7:30

Sobotni wieczór upłynął w cieszyńskim klubie "Panopticum" w klimacie hardrockowym. Fani ciężkiego brzmienia już po raz siódmy spotkali się na "Gotta Go Festival", największej tego typu imprezie w naszym regionie. W tym roku jej gwiazdami były górnośląskie kapele - punkrockowy BULBULATORS i grający hardcore'a CASTET.

□

Ta żywiółowa i zawsze grana głośno muzyka niesie ze sobą spory ładunek emocjonalny, również – a może przede wszystkim – w warstwie tekstowej. I zwraca na to uwagę organizator imprezy Łukasz Kazimierowicz. Utwory promują antyfaszizm, wegetariańskie i wegańskie podejście do życia, niezgodę na homofobię, rasizm i nacjonalizm. A są to idee uniwersalne, toteż w „Panopticum” można było zobaczyć zarówno pogujących (pogo – grupowy taniec przed sceną mający na celu wyładowanie agresji i złych emocji – przyp. Ÿ) nastolatków jak i osoby, którym niebawem stuknie szósty krzyżyk. To weterani, bo największy boom punkrocka i pokrewnych gatunków to był przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

- Nie zamykamy się na żaden przedział wiekowy – dodaje Kazimierowicz i jakby na potwierdzenie tych słów pojawia się wolontariusz Kacper, który przyszedł na imprezę wraz z ojcem, Grzegorzem, jednym z współtwórców sceny punkrockowej w Cieszynie i legendarnego, nieistniejącego już klubu „Liberté” za Olzą, a zatem atmosferą ciężkiego brzmienia przesiąkł od dziecka. **- Jak byłem mały to już wtedy z tatą słuchaliśmy utworów punkrockowych i pamiętam, że moją ulubioną piosenką w wieku przedszkolnym było: „Oooooo piękna dziewczyno posmaruj mi plecy margaryną” Podwórkowych Chuliganów** – śmieje się chłopak. I choć obecnie słucha również i innych gatunków muzycznych, od amerykańskiego popu przez techno do Czajkowskiego, to podkreśla, że hardcore jest jego największą miłością.

- Ja się cieszę, że moje dzieciaki są mądre, inteligentne i słuchają normalnej muzyki, bo córka tak samo – wtrąca się do rozmowy Grzegorz, jednak nie kryje żalu, że coraz mniej młodych ludzi pojawia się na koncertach, że „coraz mniej ludzi siedzi w tym klimacie”.

- Młodych jest coraz mniej, ale muzyka i teksty dalej są uniwersalne – przekonuje Kacper. **- Teraz grał zespół HARD WORK, który śpiewał utwór „Jestem kim jestem”. Ten tekst skłania do autorefleksji i buduje w człowieku poczucie niezależności i asertywności, co wydaje mi się, w życiu jest bardzo ważne. Że nikt mną nie steruje, nikt mi nie będzie mówił jak mam żyć, bo jestem po prostu wolny. Tak samo śpiewali o tym przed 1989 i tak samo śpiewają o tym teraz. Żebyśmy odnalazł się w świecie i kroczył swoją drogą, która powinna być dobra i moralna. Są też zespoły, które śpiewają o potrzebie obrony zwierząt.**

Dlatego też na stoiskach można było kupić, poza płytami CD i przeżywającymi obecnie swój renesans winylami, koszulki propagujące idee wolności, tolerancji i niezgody na wszelkie formy segregacji, nierówności i ksenofobii, otrzymać prasę anarchistyczną a także – skoro już była mowa o ochronie „mniejszych braci” – przekąsić coś z wegetariańskiego i wegańskiego menu.

Portal OX.PL był patronem medialnym wydarzenia.

(Ÿ)

